

# Jarosław i Marcin Szeja w debiutanckim sezonie II Wicemistrzami klasy 3

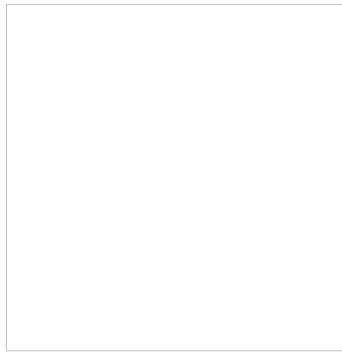
Data publikacji: 5.10.2015 9:00

Choć drugiego miejsca nie udało się obronić, bracia Szeja pozostają na podium, jako II Wicemistrzowie Klasy 3 i dużym sukcesem kończą pierwszy rok startów w Subaru Imprezie.

Wczorajsza linia mety symbolicznie zakończyła nie tylko rywalizację w Rajdzie Klatovy, ale również w całym sezonie Rajdowych Mistrzostw Czech 2015. Jarosław Szeja / Marcin Szeja, jedyny polski duet w całej stawce zakończył ostatnią rundę na 11. miejscu w klasyfikacji generalnej. Problemy techniczne na drugiej pętli zepchnęły załogę na czwarte miejsce w Klasie 3. Drugiego miejsca w klasyfikacji rocznej nie udało się obronić, ale bracia Szeja pozostają na podium, jako II Wicemistrzowie Klasy 3 i dużym sukcesem kończą pierwszy rok startów w Subaru Imprezie.

Jarosław Szeja opowiada o pechowej usterce: **- Kończymy Rajd Klatovy na czwartym miejscu w klasie, czyli poniżej naszych oczekiwań, ale pechowo dla nas ułożył się ten dzień. Problemy pojawiły się na drugiej pętli i to już na dojazdówce. Aż trudno w to uwierzyć, ale w pewnym momencie urwał się lewarek do zmiany biegów. Próbowaliśmy, jakoś sobie poradzić, ale łatwo sobie wyobrazić, jaką „przygodą” była jazda po odcinkach z taką usterką. Nie byliśmy w stanie nawiązać walki, ale to nie zmienia faktu, że na tym rajdzie Vaclav Kopáček narzucił niewiarygodne tempo i zasłużenie tutaj wygrał. Niestety, drugiego miejsca w sezonie nie udało się obronić, ale zostajemy na podium, więc jest co świętować. Był to dla nas bardzo wymagający sezon, pełen nowości i trudnych wyzwań, więc jako trzecia załoga, wśród ponad 20 w naszej klasie, czujemy się, jak wygrani. Mieliśmy lepsze i gorsze chwile, ale cały zespół wykonał naprawdę dobrą robotę. Doświadczenie, jakie wypracowaliśmy w tym roku będzie bezcenne na przyszłość i już jesteśmy myślami w nowym sezonie** - komentuje i dodaje: **- Mam nadzieję, że nie zawiedliśmy zaufania naszych kibiców i partnerów, bez których nie byłoby to wszystko możliwe. Dziękujemy firmom GK FORGE - obróbka plastyczna metali, SATJAM - producent blachodachówki, DARMA, DECO-CAR, EUROGOLD, MINIMAX, ROTO.**

Marcin Szeja podkreśla, że rajd nie był łatwy: **- Rajd Klatovy zapowiadał się bardzo emocjonująco. Trasa swoją specyfiką odbiegała, co prawda od wcześniejszych rajdów, ale na pewno odcinki nie były łatwe. Równy asfalt, bardzo szybkie fragmenty, podzielone masą szykan sprawiły, że ciężko było tutaj nadrabiać ewentualne straty. Pierwsza pętla to naprawdę dobre tempo, ale przygody, jaka nas spotkała, ciężko się było spodziewać. W tamtym momencie walka z rewelacyjnie spisującą się załogą Kopáček / Rendlová, tak naprawdę się skończyła. Ten start, tak jak wszystkie tegoroczne rundy również dał nam dużo doświadczenia. Mimo pecha w tym rajdzie mamy ogromne powody do zadowolenia - miejsce na podium Mistrzostw 2015. To, jak mieliśmy szansę się w tym roku rozwinąć i osiągnąć jest bezcenne. Dziękuję wszystkim, którzy mieli swój wkład w nasze starty.**



mat.pras.